

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem częściowym z dnia 4 lutego 2019 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II C 1261/18, z powództwa J. L. i A. L. (1) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W., o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi:

- 1. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz J. L. kwotę 1.399,57 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 10 września 2018 roku do dnia zapłaty,**
- 2. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz A. L. (1) kwotę 1.399,57 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 10 września 2018 roku do dnia zapłaty,**
- 3. oddał powództwo o zapłatę kwoty 2.799,14 zł (dwa tysiące siedemset dziewięćdziesiąt dziewięć złotych i czternaście groszy) w pozostałej części.**

Sąd Rejonowy poczynił następujące ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy przyjmuje za własne

J. L. i A. L. (1) są małżeństwem. W dniu 30 lipca 2006 roku J. L. i A. L. (1) zawarli z (...) Bank S.A. (poprzednikiem prawnym (...) S.A. z siedzibą w W.) umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...), której integralną część stanowił „regulamin kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych - w ramach MultiPlanów”

Na mocy powyższej umowy bank zobowiązał się do wypłaty na rzecz kredytobiorców kwoty 227.830,82 złotych z przeznaczeniem na sfinansowanie przedpłat na poczet budowy i nabycia od dewelopera lokalu mieszkalnego. Okres kredytowania ustalony został na 336 miesięcy. Wartość nieruchomości wyceniona została przez bank na kwotę 227.830,82 złotych. W umowie kredytu ustanowione zostały zabezpieczenia m.in. w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego kredytu w (...) S.A.

Paragraf 3 ust. 4 umowy kredytu dotyczący ubezpieczenia niskiego wkładu własnego stanowił, że przedmiotem zabezpieczenia jest ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu w (...) S.A. i tym samym opłacenie składki ubezpieczeniowej za 36-miesięczny okres ubezpieczenia w wysokości 3,50% różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym Kredytobiorcy, a wkładem wniesionym faktycznie przez Kredytobiorcę, tj. 1.594,82 złotych. Jeżeli z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia Kredytobiorca zobowiązuje się do kontynuacji ubezpieczenia i tym samym opłacenia składki ubezpieczeniowej w wysokości 3,50% od kwoty niespłaconego brakującego wkładu własnego, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie może przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu. Kredytobiorca upoważnia MultiBank do pobrania środków na opłacenie składki z tytułu kontynuacji ubezpieczenia z rachunku wskazanego w § 6 bez odrębnej dyspozycji.

W §26 umowy strony postanowiły, że jej integralną część stanowi „regulamin udzielania kredytu hipotecznego dla osób fizycznych – (...), z którym kredytobiorcy zapoznali się i uznają go za wiążący.

Na etapie zawierania umowy kredytobiorcom nie wyjaśniono, czym jest ubezpieczenie niskiego wkładu, ile dokładnie wynosi ich wkład własny, ani w jaki sposób został on wyliczony. Bank nie udostępnił kredytobiorcom ogólnych warunków ubezpieczenia, nie poinformował małżonków o treści umowy ubezpieczenia, jej stronach oraz o ryzykach jakie są zabezpieczane są tym ubezpieczeniem.

Małżeństwo nie miało świadomości, że to bank jest wyłącznie podmiotem ubezpieczonym, a w przypadku wystąpienia wypadku ubezpieczeniowego będą musieli zwrócić ubezpieczycielowi wypłaconą przez niego kwotę.

Kredytobiorcy nie byli świadomi, że bank wymaga od nich wkładu własnego. Byli przekonani, że finansowali z kredytu 100% inwestycji.

Klauzula dotycząca ubezpieczenia niskiego wkładu została przedstawiona kredytobiorcom jako konieczny element umowy.

W regulaminie udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych – w ramach M. nie znalazła się definicja niskiego wkładu własnego, ani też informacja jaka jest maksymalna wysokość kredytu w stosunku do wartości nieruchomości, której bank może udzielić, bez dodatkowych zabezpieczeń. Brak jest także informacji na temat warunków zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Bank na podstawie § 3 ust. 4 umowy kredytu trzykrotnie pobrał z rachunku bankowego małżonków kwoty kolejno: 1.594,82 złotych w dniu 25 lipca 2006 roku, 1.659,57 złotych w dniu 31 lipca 2009 roku oraz 1.139,57 złotych w dniu 31 lipca 2012 roku.

Reklamacją z dnia 12 czerwca 2018 roku kredytobiorcy wezwali bank do zwrotu wszystkich wpłat dokonanych na podstawie klauzul niedozwolonych.

Pismem z dnia 3 lipca 2018 roku (...) S.A. odmówił uwzględnienia reklamacji.

Dokonując powyższych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom powodów – A. L. (2) i J. L. w całości, oraz złożonym do akt sprawy dowodom z dokumentów. Strony nie kwestionowały dowodów z dokumentów, zaś zeznania powodów, w ocenie sądu znajdują potwierdzenie w ich treści.

W powyższym kontekście stwierdzić należy przede wszystkim, że wiarygodnymi były zeznania powodów co do braku należytego poinformowania kredytobiorców przez bank o istocie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz o wysokości wkładu własnego przez nich wnoszonego.

W tym zakresie sąd nie dał wiary zeznaniom świadka M. D., który wskazał, że informacje powyższe znalazły się w treści umowy i regulaminu. Analiza umowy o kredyt i załączonego do akt sprawy regulaminu prowadzi do konkluzji, że w żadnym z tych dokumentów nie pojawiła się definicja niskiego wkładu własnego, ani też informacja na temat zasad jego wyliczania. Brak jest również jakiegokolwiek dokumentu (informacji, decyzji), z którego wynikałoby, że poinformowano powodów, w jaki sposób ustalono, że w ich przypadku skredytowane może być bez dodatkowego zabezpieczenia jedynie 80% wartości nieruchomości. Na marginesie należy również wskazać, że tytuł załączonego do akt sprawy regulaminu nie jest tożsamy z tym który został wskazany w umowie. W konsekwencji brak jest podstaw do przyjęcia, że regulamin załączony do akt stanowił integralną część umowy kredytu.

W ocenie sądu, bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostają zeznania świadka M. D., który wskazał, że to Komisja Nadzoru Finansowego ustalała na przestrzeni lat wartość kredytu, jaka może zostać udzielona kredytobiorcom bez dodatkowego zabezpieczenia oraz że obowiązkiem doradcy kredytowego było udzielenie powodom informacji w powyższym zakresie.

Sam bowiem fakt, że organ nadzoru ustalił określoną wartość wkładu własnego oraz okoliczność, że na doradcy kredytowym ciążył obowiązek zachowania określonej procedury nie oznacza, że w tym przypadku obowiązek powyższy został należycie wykonany, a kredytobiorcy mieli świadomość co do maksymalnej kwoty kredytu jaka może im zostać udzielona bez dodatkowego zabezpieczenia. Należy zauważyć, że świadek okoliczności tej nie mógł potwierdzić, gdyż nie był obecny przy zawieraniu umowy kredytu z powodami, zaś wbrew jego twierdzeniom fakt wypełnienia przez pracownika banku wszelkich obowiązków informacyjnych dotyczących ubezpieczenia (...) nie wynika z dokumentacji kredytowej, która zawiera jedynie w tym zakresie samo postanowienie umowne, tak w decyzji kredytowej jak i w umowie kredytu.

W ocenie Sądu, wiarygodne były również zeznania powodów w tej części, w jakiej wskazywali, że nie udostępniono im ogólnych warunków ubezpieczenia lub umowy ubezpieczeniowej, nie poinformowano o ryzykach ubezpieczeniowych i podmiocie ubezpieczonym. Pozwany zresztą w treści odpowiedzi na pozew powyższych twierdzeń nie kwestionował, wskazując jedynie, że, jego zdaniem, istotne dla kredytobiorców było wyłącznie to jakiej wysokości składkę powinni płacić. Okoliczności powyższe potwierdził również w swoich zeznaniach świadek M. D. wskazując, że bank nie udostępniał klientom polisy, ani ogólnych warunków ubezpieczenia (...), które miały charakter poufny (k. 469 v).

Reasumując powyższe należy stwierdzić, że brak informacji ze strony banku o istocie ubezpieczenia niskiego wkładu skutkowało tym, że w świadomości powodów ubezpieczenie powyższe jawiło się jako konieczny element umowy, zabezpieczający ich przez ewentualnym brakiem spłaty kredytu..

Sąd Rejonowy uznał, że powództwo w zakresie w jakim powodowie wnosili o zasądzenie kwoty 2.799,14 złotych zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części, to jest jedynie żądanie w przedmiocie solidarnej odpowiedzialności dłużnika względem wierzycieli uznano za niezasadne.

Podstawę prawną żądania pozwu stanowił przepis art. 405 k.c. i 410 k.c. w zw. z art. 385¹ k.c.

Powodowie wskazali bowiem, że pozwany w zawartej z nimi umowie kredytu posłużył się klauzulą niedozwoloną zawartą w § 3 ust. 3 umowy, a w konsekwencji klauzula ta nie wiąże ich. Uiszczone na jej podstawie świadczenia podlegają zwrotowi, zgodnie z przepisami o bezpodstawnym wzbogaceniu, nienależnym świadczeniu.

Jeszcze przed szczegółową analizą indywidualnych okoliczności niniejszej sprawy zauważyć należy, że wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 24 sierpnia 2012 roku, sygn. akt XVII AmC 2600/11 (utrzymanym następnie w mocy przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie VI ACa 1521/12) uznano za niedozwolone postanowienie umowne o niemalże takiej samej treści co kwestionowana przez stronę powodową.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że zgodnie z art. 479⁴³ k.p.c. (w brzmieniu przed 17. kwietnia 2016 roku) prawomocny wyrok wydany w sprawie o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolony ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru, o którym mowa w art. 479⁴⁵ § 2 k.p.c. Przepis ten ustanawia odstępstwo od reguł ogólnych wynikających z art. 365 § 1 i art. 366 k.p.c. bowiem rozszerza prawomocność materialną wyroku na osoby niebędące stronami procesu zakończonego tym wyrokiem.

Prawomocność materialna wyroku uwzględniającego powództwo o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone w znaczeniu przedmiotowym obejmuje postanowienie o konkretnej normatywnej treści, wyrażonej za pomocą określonego lub tożsamego treściowo sformułowania w tym samym lub innym wzorcu. W tym kontekście należy przywołać fragment uzasadnienia uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2015 roku w sprawie III CZP 17/15, w której uznano, że prawomocnością materialną nie jest objęte rozstrzygnięcie o postanowieniu o określonym brzmieniu, łącznie z językowym kontekstem wzorca, ale o wysłowioną w nim, przy uwzględnieniu normatywnego kontekstu wzorca umowy, skonkretyzowaną treść normatywną, tj. normę lub jej element, określające prawa lub obowiązki stron. Oznacza to, że pod względem przedmiotowym sąd rozstrzyga o niedozwolonym charakterze postanowienia, które ma daną treść normatywną, wynikającą z przytoczonego jego brzmienia i językowego kontekstu wzorca w związku z czym ewentualne zmiany jego brzmienia i kontekstu nie wymykają się spod zakresu działania wyroku dopóty, dopóki nie mają wpływu na tę normatywną treść, gdyż zachowuje ona swoją tożsamość. Warunek zachowania tej tożsamości pozostaje spełniony, gdy zmiany językowe w treści postanowienia umownego nie mają znaczenia normatywnego albo jest ono pomijalne. W praktyce, w ramach różnych postępowań, w tym postępowań indywidualnych między podmiotami objętymi podmiotowymi granicami prawomocności materialnej takiego orzeczenia, może zachodzić potrzeba oceny tożsamości normatywnej postanowienia uznanego za niedozwolone i postanowienia ocenianego w danym postępowaniu.

Sąd Rejonowy wskazał, że aprobuje w całości przedstawione wyżej stanowisko Sądu Najwyższego. Ś. wykładnia zakresu przedmiotowej prawomocności materialnej orzeczenia uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolony, która ograniczałaby się wyłącznie do postanowienia z konkretnego wzorca umowy i o tym konkretnym brzmieniu umieszczonym w sentencji wyroku, czyniłaby ochronę prawną konsumentów w ramach kontroli abstrakcyjnej jedynie iluzoryczną. Każda bowiem, choćby kosmetyczna zmiana w treści takiego postanowienia pozwalałaby przedsiębiorcy na dalsze stosowanie niedozwolonych klauzul wobec konsumentów, niwecząc w rzeczywistości skutki orzeczenia sądu.

Przenosząc te rozważania na grunt sprawy niniejszej wskazać trzeba, że różnice zachodzące pomiędzy postanowieniem wpisanym do Rejestru Klauzul Niedozwolonych pod numerem (...), a zamieszczonym w § 3 ust. 4 umowy zawartej pomiędzy stronami, nie zmieniają znaczenia normatywnego kwestionowanej klauzuli. Różnice te sprowadzają się bowiem jedynie do różnic natury językowej i jako takie nie eliminują one elementów, czyniących z postanowienia klauzulę abuzywną. Nadal bowiem nie zawiera ono dostatecznych informacji pozwalających uzyskać konsumentowi wiedzę, co do tego - jak faktycznie kształtują się koszty ubezpieczenia, które w ostatecznym wyniku musi ponieść kredytobiorca oraz - jak długo będzie on obowiązany refundować je pozwanemu jeżeli w ciągu 36 miesięcy nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem. Podobnie w zaproponowanym powodom wzorcu umownym brak było definicji wkładu wymaganego, oraz określenia zdarzeń pozwalających ustalić moment zakończenia umowy ubezpieczenia przed upływem maksymalnego okresu łącznego ubezpieczenia (180 miesięcy).

Co do prawomocności materialnej orzeczenia Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w znaczeniu podmiotowym zauważyć należy, że w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego słusznie podniesiono, iż prawomocność materialna tego rodzaju orzeczenia działa jednokierunkowo, tj. na rzecz wszystkich osób trzecich, ale wyłącznie przeciwko pozwanemu przedsiębiorcy, przeciwko któremu ten wyrok został wydany (vide. uchwała SN z dnia 20 listopada 2015 roku III CZP 17/15, wyrok SA w Warszawie z dnia 27 czerwca 2018 roku VII AGa 861/18).

Rozważania dotyczące prawomocności materialnej w sensie podmiotowym w sprawie niniejszej nie mają jednak istotnego znaczenia, a to z tej przyczyny, że w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 24 sierpnia 2012 roku pozwanym był (...) Bank Spółka Akcyjna w W.- poprzednik prawny pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.. Moc wiążąca prawomocnego wyroku dotyczy zaś nie tylko podmiotów będących stroną procesu, ale również ich następców prawnych, sytuacji podstawienia procesowego, współuczestników jednolitych, chociażby nie byli w wyroku wymienieni, oraz interwenientów ubocznych samoistnych. (vide. Manowska, Małgorzata. Art. 365. W: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Art. 1-505(38), wyd. III. Wolters Kluwer, 2015).

Już tylko dotychczasowe rozważania muszą prowadzić do wniosku, że wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 24 sierpnia 2012 roku obejmuje zakresem prawomocności materialnej zarówno strony jak i przedmiot niniejszego postępowania, realizując tym samym najpełniej cel, jaki przyświecał ustawodawcy przy wprowadzaniu do polskiego porządku prawnego mechanizmu abstrakcyjnej kontroli niedozwolonych postanowień umownych.

Nie można w tym kontekście podzielić zapatrywania pozwanego, jakoby orzeczenie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie wiązało sądu w sprawie niniejszej. Stanowisko takie nie dość, że abstrahuje od treści normy art. 479⁴³ k.p.c. to nadto wypacza istotę i sens kontroli abstrakcyjnej klauzul zawartych we wzorcach umownych, pozwalającej in abstracto na ich ocenę pod kątem zgodności z dobrymi obyczajami oraz interesami konsumentów. Założenie braku mocy wiążącej wyroku uwzględniającego powództwo o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone czyniłoby ochronę konsumentów dalece iluzoryczną, pozbawioną realnego znaczenia. Incydentalna kontrola abuzywności postanowień wzorców umownych, o której wspomina pozwany, powinna zaś każdorazowo sprowadzać się do oceny czy w okolicznościach konkretnej sprawy treść umowy i okoliczności jej zawarcia nie wpływają na treść normatywną postanowienia uznanego za abuzywnego w ramach kontroli abstrakcyjnej, a tym samym czy nie wymyka się ono spod objęć prawomocności materialnej wyroku Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Już tylko na podstawie wyżej przedstawionej argumentacji wywieść trzeba zasadność analizowanych roszczeń sprecyzowanych w treści pozwu.

Niezależnie jednak od formalnego związania treścią wskazanego orzeczenia, Sąd pierwszej instancji w całości zaaprobował argumentację przytoczoną na jego uzasadnienie. Podstawą uznania przez Sąd Okręgowy w Warszawie klauzuli ubezpieczenia niskiego wkładu za niedozwoloną było ustalenie, że przedmiotowe postanowienie nie zawiera dostatecznych informacji pozwalających uzyskać konsumentowi wiedzę, co do tego - jak faktycznie kształtują się koszty ubezpieczenia, które w ostatecznym wyniku musi ponieść kredytobiorca oraz - jak długo będzie on obowiązany refundować je pozwanemu jeżeli w ciągu 36 miesięcy nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem. Brak było w badanym wzorcu umowy - definicji wkładu wymaganego, oraz określenia zdarzeń pozwalających ustalić moment zakończenia umowy ubezpieczenia przed upływem maksymalnego okresu łącznego ubezpieczenia (108 miesięcy). W tych okolicznościach kredytobiorca nie jest w stanie skontrolować prawidłowości podejmowanych przez Bank czynności związanych z zawieraniem umowy ubezpieczenia z podmiotem trzecim na dalsze okresy czasu mimo, że to klient banku ponosi z powyższego tytułu koszty.

Przenosząc rozważania na płaszczyznę sprawy niniejszej przypomnieć należy, że zgodnie z art. 385¹ § 1 zd. I k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że przedmiotowe postanowienie umowne nie określa głównego świadczenia powodów, gdyż nie odnosi się do essentialia negotii umowy kredytu. Stąd też dopuszczalne jest przeprowadzenie indywidualnej kontroli spornego postanowienia pod kątem ewentualnej abuzywności.

Poza wątpliwościami pozostaje fakt, że przedmiotowa umowa zawierana była jako typowa umowa adhezyjna, w której poszczególne postanowienia umowne nie były uzgadniane indywidualnie z kontrahentem. Pozwany nie przedstawił żadnego dowodu przeciwnego, a to na nim w tym zakresie spoczywa ciężar dowodu, że postanowienie zostało indywidualnie uzgodnione (art. 385¹ § 4 k.c.). Dodać należy, że możliwość indywidualnego uzgodnienia postanowienia umownego należy rozumieć nie jako możliwość wyrażenia lub niewyrażenia zgody na zamieszczenie w umowie postanowienia dotyczącego określonego sposobu zabezpieczenia, a o realną możliwość negocjacji treści tego postanowienia. Owo indywidualne uzgodnienie ma mieć wydzźwięk realny w tym sensie, że nie może ograniczać się wyłącznie do decyzji: albo zgoda na zaproponowane przez przedsiębiorcę warunki albo brak zawarcia umowy. Dla przyjęcia iż postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, konieczne byłoby wykazanie, że konsument mógł ingerować w treść badanego postanowienia tak, że realnie możliwa była jego zmiana w wyniku prowadzonych negocjacji.

W dalszej kolejności należy rozważyć, czy sporne postanowienie kształtuje prawa i obowiązki powodów i w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco narusza ich interesy.

Należy zauważyć, że naruszeniem dobrych obyczajów jest już samo nieprzedstawienie powodom treści stosunku ubezpieczenia. Powodowie pokrywają koszt ubezpieczenia nie wiedząc, jaki jest zakres ochrony ubezpieczeniowej. W istocie powodowie dysponują jedynie oświadczeniem pozwanego, że pokrywa koszty ubezpieczenia, nie wiedząc jednak naprawdę za co płać.

Należy podkreślić, że również w toku niniejszego postępowania pozwany nie przedstawił umowy ubezpieczenia ani jego ogólnych warunków. Tymczasem dobry obyczaj kupiecki nakazuje bowiem powiadomić konsumenta, jaka jest treść stosunku prawnego, skoro konsument ma ponosić jego koszty, przynajmniej w zakresie tego, jakie wypadki są objęte ochroną ubezpieczeniową, jakie są ewentualne wyłączenia odpowiedzialności, itp. Dobry obyczaj nakazywałby również okazanie dowodu uiszczenia składki ubezpieczeniowej, której koszt mają ponosić powodowie.

Rażącym naruszeniem interesów konsumenta jest również ukształtowanie zabezpieczenia kredytu w ten sposób, że pokrywając koszt ubezpieczenia, powodowie mogą następnie stać się dłużnikami ubezpieczyciela z racji wypłaconego pozwanemu odszkodowania, o czym nie zostali poinformowani przy zawieraniu umowy.

Powodowie zatem potencjalnie płacą podwójnie – pokrywają zarówno koszt ubezpieczenia, jak i koszt ewentualnie niespłaconego kredytu, ze wszystkimi odsetkami i innymi świadczeniami wynikającymi z umowy.

Dalej zauważyć należy, że pozwany posługując się wzorcem umownym, w którym przewidział jako zabezpieczenie kredytu ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu (...) S.A. na 36 miesięczny okres ubezpieczenia, naruszając dobry obyczaj rzetelnego i lojalnego informowania kontrahenta o jego zobowiązaniach w ogóle nie poinformował kredytobiorców czym faktycznie jest „niski wkład” i jakie są zasady jego ustalania. W przedmiotowej sprawie powyższe kwestie nie zostały wyjaśnione w żadnym postanowieniu umownym. Samo posłużenie się pojęciem niski wkład bez żadnego jego wyjaśnienia jest oczywiście niewystarczające. Z zeznań powodów wynika, że nie byli oni w ogóle świadomi, iż bank wymaga od nich wniesienia wkładu własnego, pozostając w przekonaniu o sfinansowaniu z kredytu 100% transakcji nabycia nieruchomości. W ocenie sądu za niewystarczające należy uznać wskazanie w umowie samej wysokości składki z tytułu ubezpieczenia oraz w jakim stosunku procentowym pozostaje ona do wkładu niskiego. Wprawdzie podanie tych dwóch wartości umożliwiłoby dokonanie stosownych obliczeń, niemniej jednak, brak określenia wprost wartości niskiego wkładu, jako konkretnej kwoty oraz wartości kredytu udzielonego powodom bez dodatkowego zabezpieczenia (z tytułu niewniesienia żadnych środków własnych), usypiało czujność powodów w zakresie oceny wysokości kosztów związanych z ubezpieczeniem niskiego wkładu.

Za sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interesy powodów należy uznać zatem również to, że powodowie na skutek braku jakichkolwiek jasnych i czytelnych informacji ze strony banku, zawierając umowę z pozwanym byli nieświadomi, że wymagany od nich wkład własny wynosi 20% udzielonego im kredytu i że za skredytowanie tej kwoty (wynoszącej po przeliczeniu 45.566,16 złotych) będą musieli ponieść wysokie koszty ubezpieczenia.

Dalej podnieść trzeba, że zastosowanie klauzuli ubezpieczenia niskiego wkładu w umowie kredytu zawartej z powodami, skutkowało tym, iż powodowie nie mieli dostatecznych informacji pozwalających na dokonanie ustaleń jak faktycznie kształtować się będą koszty ubezpieczenia niskiego wkładu, do których poniesienia się zobowiązali i jak długo będą zobowiązani refundować je pozwanemu, jeżeli w ciągu 36 miesięcy nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem. W klauzuli powyższej nie zostały skonkretyzowane żadne inne zdarzenia, poza spłatą zadłużenia z tytułu niskiego wkładu, pozwalające przyjąć moment zakończenia umowy ubezpieczenia przed upływem maksymalnego okresu łącznego ubezpieczenia (108 miesięcy). Klauzula wskazuje jednak, że takie zdarzenia mogą zaistnieć, co sugeruje kredytobiorcom, że umowa ubezpieczenia wcale nie musi zostać przedłużona mimo niespłacenia zadłużenia w zakresie objętym ubezpieczeniem.

Nie można jednocześnie podzielić argumentu pozwanego, jako w sprawie nie doszło do naruszenia interesów powodów, bowiem w zamian za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego otrzymali oni możliwość zaciągnięcia kredyt i zrealizowania swoich planów. Po pierwsze, pozwany marginalizuje fakt, że umowa kredytu jest umową wzajemną. Nie jest zatem tak, że jedynym beneficjentem zawartej umowy są powodowie. Pozwany jest przedsiębiorcą, a umowy kredytu hipotecznego są dla niego źródłem dochodów o charakterze długoterminowym. Zawarcie umowy kredytu hipotecznego oznaczało zatem również dla pozwanego określone korzyści – w przeciwnym razie bank nie udzielałby tego rodzaju kredytów. P. warto dostrzec i to, że liczba zawartych umów, a co za tym idzie – liczba klientów, wpływa na określenie pozycji pozwanego na rynku, a w konsekwencji buduje określoną pozycję przetargową pozwanego w stosunku do innych, zawodowych uczestników rynku usług finansowych w kraju.

Z pewnością nie jest również tak, że abuzywność poszczególnych postanowień dodatkowych ma być znoszona samą tylko atrakcyjnością świadczenia głównego. Gdyby taka była wola ustawodawcy, to zbędny byłby zapis, zgodnie z którym w przypadku, gdy abuzywne postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (art. 385¹ § 2 k.c.). Ów zapis jest oczywistym dowodem na to, że ustawodawca w pełni świadomie

dopuszcil – zresztą za ustawodawcą unijnym – sytuację, w której mimo atrakcyjności świadczenia głównego, niektóre postanowienia umowne zostaną uznane za niedozwolone.

Podsumowując całość dotychczasowych rozważań, sąd doszedł do przekonania, że sporne postanowienie umowne ma charakter abuzywny. Tym samym, postanowienie to nie wiąże powodów, przy związaniu stron umową w pozostałym zakresie (art. 385¹ § 1 zd. I i § 2 k.c.). Co za tym idzie, powodowie nie mieli i nie mają obowiązku spełnienia przewidzianego tym postanowieniem umownym świadczenia na rzecz pozwanego. Spełnione świadczenie podlega zaś zwrotowi jako nienależne. Jak stanowi bowiem art. 405 k.c. w związku z art. 410 § 1 i 2 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości, przy czym stosuje się to odpowiednio do świadczeń nienależnych, to jest takich, których spełniający nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Za nieskuteczne należy uznać zarzuty pozwanego jakoby z uwagi na treść art. 411 pkt 1 k.c. i niezastrzeżenie przez powodów zwrotu świadczenia, nie mogą oni domagać się zapłaty wpłaconej kwoty. Bank, choć nie wyraził tego wprost w treści żadnego z pism procesowych, zdaje się upatrywać zasadności swojego stanowiska w twierdzeniach o istniejącej po stronie kredytobiorców wiedzy co do braku obowiązku spełnienia świadczenia. Jednocześnie pozwany kwestionując tym sposobem roszczenie powodów nie wskazuje w jakich okolicznościach upatruje potwierdzenia świadomości powodów o fakcie nienależnego świadczenia.

W orzecznictwie sądów powszechnych podnosi się, że pojęcie "wiedzy" w rozumieniu art. 411 pkt 1 należy rozumieć jako całkowitą świadomość tego, że świadczenie się nie należy i że spełniający je może bez ujemnych dla siebie konsekwencji prawnych go nie wykonać, a mimo to je spełnia. Świadomość spełniającego świadczenie zachodzi wtedy, gdy zarówno znany jest mu stan faktyczny, jak i stan prawny uzasadniający brak obowiązku świadczenia. Jak wskazał SN w wyroku z dnia 12 grudnia 1997 r. (III CKN 236/97, OSNC 1998, Nr 6, poz. 101) i z dnia 10 czerwca 2003 r. (I CKN 390/01, OSP 2005, z. 9, poz. 111) same wątpliwości co do obowiązku spełnienia świadczenia nie mogą być utożsamiane z wymaganą przez art. 411 pkt 1 k.c. pozytywną wiedzą dłużnika o braku powinności spełnienia świadczenia. Celem art. 411 pkt 1 jest bowiem przekreślenie roszczenia restytucyjnego w tych wszystkich wypadkach, gdy spełniający świadczenie ma pełną, nienaruszoną przez jakiegokolwiek wątpliwości świadomość, że świadczenie to nie należy się jego odbiorcy (wyrok SA w Łodzi z dnia 27 stycznia 2016 roku).

Przenosząc te rozważania na grunt sprawy niniejszej wskazać trzeba, że powodowie nie byli świadomi faktu nienależności spełnianego świadczenia, a przynajmniej wiedza taka, nienaruszona przez jakiegokolwiek wątpliwości, nie została im przez pozwanego wykazana, przy czym to na nim spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie. Należy dostrzec, że dopiero w sierpniu 2012 roku, a zatem po pobraniu przez bank wszystkich składek na ubezpieczenie niskiego wkładu, wydane zostało orzeczenie sądu ochrony konkurencji i konsumentów przeciwko poprzednikowi prawnemu pozwanego, treścią którego uznano za abuzywne postanowienia w przedmiocie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Wobec powyższego, zgodnymi z zasadami doświadczenia życiowego wydają się twierdzenia strony powodowej, że o niedozwolonym charakterze omawianej klauzuli dowiedzieli się dopiero od pełnomocnika reprezentującego ich w sprawie niniejszej, a w każdym razie, już po uiszczeniu całości należności z tytułu składek na ubezpieczenie.

W związku z powyższym sąd na podstawie art. 405 k.c. w z. z art. 410 k.c. i 385¹ k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę po 1.399,57 złotych. Świadczenie powodów spełnione na rzecz pozwanego było mu nienależne, gdyż nie byli oni związani niedozwoloną klauzulą umowną zawartą w § 3 ust. 3 umowy. W takim stanie rzeczy zastosowanie znajduje per analogiam dyspozycja przepisu art. 410 § 2 k.c. stanowiąca, że świadczenie jest nienależne jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Sankcja braku mocy wiążącej danego postanowienia umowy na podstawie art. 385¹ k.c. odnosi skutek już od chwili zawarcia umowy.

W tym miejscu zauważyć trzeba, że strona powodowa zgłosiła w pozwie żądanie ewentualne, w pierwszej kolejności wnosząc o zasądzenie kwoty roszczenia na rzecz powodów solidarnie, a w razie nieuwzględnienia tego wniosku, o zasądzenie tej kwoty na rzecz powodów w częściach równych. Sąd w składzie niniejszym nie podziela argumentacji zaproponowanej przez powodów zakładającej, że przez fakt solidarnego zobowiązania kredytobiorców do spłaty kredytu, rozliczenie wzbogacenia banku powinno zostać rozliczone w sposób odzwierciedlający pierwotną relację stron w tym zakresie. Zgodnie bowiem z art. 369 k.c. solidarność zobowiązania może wynikać jedynie z ustawy lub z czynności prawnej. Przepis ten nie daje zatem podstaw do konstruowania stosunku solidarności w oparciu o właściwość roszczenia czy istotę stosunku. Próby odwoływania się zresztą do treści czynności prawnej nie mogą zresztą znaleźć aprobaty, skoro źródłem roszczenia powodów jest fakt bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego, a nie treść łączącego ich wężła obligacyjnego.

W konsekwencji sąd oddalił zgłoszone żądanie o zasądzenie dochodzonej kwoty 2.799,14 złotych na rzecz powodów w sposób solidarny i zasądził ją, zgodnie z żądaniem ewentualnym, na rzecz powodów w częściach równych.

Zasądzając odsetki od powyższej kwoty od dnia wniesienia pozwu, to jest od dnia 10 września 2018 roku (data nadania przesyłki w urzędzie pocztowym) sąd zważył, że świadczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia należy do świadczeń bezterminowych, których termin wymagalności zależy od wezwania dłużnika do zapłaty. Przed wniesieniem pozwu powodowie wezwali pozwanego do zwrotu uiszczonych na podstawie klauzul niedozwolonych kwot pismem z dnia 12 czerwca 2018 roku, które zostało mu doręczone najpóźniej z dniem 3 lipca 2018 roku (data, którą sygnowano odpowiedź na reklamację).

Zgodnie z art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Podstawę prawną zasądzenia odsetek stanowi przepis art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Zważając na fakt, że bank pozostawał w opóźnieniu jeszcze przed wytoczeniem powództwa, należało uwzględnić żądanie pozwu o zasądzenie odsetek od należności głównej od dnia wniesienia pozwu.

Sąd nie orzekał o kosztach postępowania z uwagi na fakt, że wyrok częściowy nie jest orzeczeniem kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.).

Mając na względzie powyższe argumenty i na podstawie powołanych przepisów Sąd Rejonowy orzekł, jak w sentencji.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany, zaskarżając orzeczenie w części, tj. w zakresie, w jakim Sąd zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz J. L. oraz A. L. (1) kwoty po 1.399,57 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 10 września 2018 roku do dnia zapłaty.

Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., a także art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dokonanie dowolnej, a nie wszechstronnej oceny materiału dowodowego, w sposób sprzeczny z zasadami logiki i względami wynikającymi z doświadczenia życiowego, co zaowocowało dokonaniem ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią materiału dowodowego, a także nie wyjaśnieniem istotnych okoliczności sprawy, tj.:

- poprzez bezzasadne uznanie, że Regulamin dołączony do akt sprawy nie stanowi integralnej części Umowy, a to tylko z tego powodu, że tytuł załączonego dokumentu nie jest tożsamy z tym, który został wskazany w Umowie, podczas gdy to sami Powodowie załączyli przedmiotowy Regulamin do akt sprawy jako ten, który został im

udostępniony i obowiązywał w chwili zawierania Umowy, samemu wywodząc korzystne dla siebie skutki z tą okolicznością związane,

- poprzez pominięcie istotnych i niekwestionowanych dowodów z dokumentów, w szczególności w postaci decyzji kredytowej, z której jasno wynika, że uruchomienie kredytu mogło nastąpić m.in. dopiero po ustanowieniu prawnych zabezpieczeń spłaty kredytu określonych w § 3 decyzji, a jedynym z nich było właśnie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, na ustanowienie którego Kredytobiorcy wyrazili zgodę, co powinno rzutować m.in. na ocenę dowodu z przesłuchania Powodów, w ramach którego utrzymywali oni rzecz przeciwną, promując kuriozalne wręcz twierdzenie o braku przekazania informacji o konieczności wnoszenia wkładu własnego, co doprowadziło Sąd do przyjęcia z gruntu wadliwych ustaleń faktycznych w postaci rzekomego braku świadomości Powodów odnośnie tego, że Bank wymaga od nich wkładu własnego,
 - poprzez pominięcie istotnych i niekwestionowanych dowodów z dokumentów, w szczególności w postaci kalkulatorów oceny zdolności kredytowej, z których jasno wynika wysokość maksymalnego poziomu współczynnika (...) (z ang. loan to value) bez ubezpieczenia obniżonego wkładu, tj. stosunek wartości kredytu do wartości nieruchomości stanowiącej zabezpieczenie spłaty kredytu, oraz wysokość składki ubezpieczenia od obniżonego wkładu od 20% wartości nieruchomości, co powinno rzutować m.in. na ocenę dowodu z przesłuchania Powodów, w ramach którego utrzymywali oni rzecz przeciwną, promując kuriozalne wręcz twierdzenie o braku przekazania informacji o konieczności wnoszenia wkładu własnego, co doprowadziło Sąd do przyjęcia z gruntu wadliwych ustaleń faktycznych w postaci rzekomego braku świadomości odnośnie tego, że Bank wymaga od Kredytobiorców wkładu własnego,
 - poprzez pominięcie istotnych i niekwestionowanych dowodów z dokumentów, w szczególności w postaci Regulaminu, z którego jasno wynika, że uruchomienie kredytu mogło nastąpić m.in. dopiero po udokumentowaniu wniesienia środków własnych, na cel mieszkaniowy, będący przedmiotem kredytu, w wymaganej wysokości, co powinno rzutować m.in. na ocenę dowodu z przesłuchania Powodów, w ramach którego utrzymywali oni rzecz przeciwną, promując kuriozalne wręcz twierdzenie o braku przekazania informacji o konieczności wnoszenia wkładu własnego, co doprowadziło Sąd do przyjęcia z gruntu wadliwych ustaleń faktycznych w postaci rzekomego braku świadomości Powodów odnośnie tego, że Bank wymaga od nich wkładu własnego,
- poprzez pominięcie niekwestionowanych dowodów (w tym gronie przede wszystkim zeznań świadka M. D. (2)) i argumentów, z których wynika, że:
- powodowie zostali należycie poinformowani na etapie ubiegania się w Banku o finansowanie planowanej inwestycji co do wysokości wymaganego wkładu własnego i sposobu jego wyliczenia, a także istoty ubezpieczenia niskiego wkładu własnego,
 - kredytobiorcy zostali należycie poinformowani o stronach umowy ubezpieczenia, w szczególności o tym, kto jest podmiotem ubezpieczonym, a także o ryzykach zabezpieczonych zawieraną umową oraz regresie ubezpieczeniowym,
 - sporna klauzula dotycząca ubezpieczenia niskiego wkładu własnego została indywidualnie uzgodniona (Powodowie dobrowolnie zdecydowali się na zastosowanie takowego zabezpieczenia spłaty kredytu z kilku możliwych wariantów zabezpieczeń stosowanych przez Bank, wobec czego sporna klauzula nie stanowiła „koniecznego elementu umowy”),
 - bank nie był wyłącznym beneficjentem w zakresie korzyści wynikających z ustanowienia ubezpieczenia niskiego wkładu własnego,

b) **naruszenie art. 328 § 2 k.p.c.** poprzez nie odniesienie się w uzasadnieniu wyroku do szeregu dowodów, okoliczności i argumentów - w szczególności wymienionych powyżej - bez podania jakichkolwiek przyczyn takiego

stanu rzeczy, przez co nie jest wiadome, z jakich przyczyn Sąd I instancji zignorował owe fakty i argumenty budowane na tych dowodach, co ma kluczowe znaczenie dla oceny prawidłowości wyroku, jeśli się weźmie pod uwagę, że wspomniane dowody, okoliczności i argumenty dotyczyły kwestii istotnych z punktu widzenia przedmiotu sprawy,

c) naruszenie art. 479⁴³ k.p.c. w zw. z art. 365 § 1 k.p.c. i art. 366 k.p.c. poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów uznający dane postanowienie umowne za niedozwolone, wydany w ramach tzw. kontroli abstrakcyjnej, ma charakter prejudycjalny dla decyzji w przedmiotowej sprawie, w której kontrola wzorca umownego odbywa się w sposób indywidualny, podczas gdy prawidłowa wykładnia ww. przepisów winna prowadzić do uznania, że wyrok, na podstawie którego dochodzi do wpisania postanowienia wzorca umownego do rejestru klauzul niedozwolonych, nie ma waloru orzeczenia prejudycjalnego względem decyzji, jaka ma zapaść w indywidualnej sprawie o zapłatę, a tym bardziej wyrok taki nie skutkuje powagą rzeczy osądzonej w zadanym indywidualnie temacie, tj. w sprawie, gdzie Bank jest pozwany przez konsumentów w związku z wykonywaniem konkretnej umowy,

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) **naruszenie art. 385¹ § 1 KC i art. 385² KC** poprzez ich błędną wykładnię i bezpodstawne przyjęcie, że postanowienie Umowy przewidujące ubezpieczenie niskiego wkładu własnego (§ 3 ust. 4 Umowy) stanowi niedozwolone postanowienie umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 KC, podczas gdy w niniejszej sprawie nie ma podstaw do uznania, że kwestionowane postanowienie było sprzeczne z dobrymi obyczajami lub że rażąco naruszyło interes Powodów, a Sąd dokonał takiego ustalenia wyłącznie w oparciu o to, że kwestionowane postanowienie nie zawiera dostatecznych informacji pozwalających uzyskać konsumentowi wiedzę co do tego, jak faktycznie kształtują się koszty ubezpieczenia oraz jak długo będzie on obowiązany refundować je Pozwanej, a korzyść z zawartej umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego była rażąco jednostronna,

a. **naruszenie art. 409 k.c. w zw. z art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. poprzez bezpodstawne przyjęcie, że świadczenia spełniane przez Powodów tytułem składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego stanowią świadczenie nienależne, podczas gdy w niniejszej sprawie Powodowie nie sprostali spoczywającemu na nich ciężarowi dowodu i nie wykazali w przekonujący sposób, aby postanowienie § 3 ust. 4 Umowy przewidujące ubezpieczenie niskiego wkładu własnego było niezgodne z dobrymi obyczajami i naruszało ich interesy w sposób rażący, a uiszczone przez Powodów kwoty zostały już zużyte przez Pozwaną (zostały w całości przekazane przez Bank na rzecz ubezpieczyciela), wobec czego Pozwana nie jest wzbogacona.**

W konsekwencji podniesionych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia częściowego poprzez oddalenie powództwa w zakresie żądania zapłaty kwoty 2.799,14 zł oraz o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed Sądem I instancji i przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od pozwanego solidarnie na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych ewentualnie o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego od pozwanego na rzecz każdego z powodów w częściach równych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Z uwagi na fakt, iż pozwany sformułował w apelacji zarzuty dotyczące naruszenia zarówno normy prawa materialnego, jak i normy prawa procesowego, w pierwszej kolejności należy odnieść się do przypisywanego Sądowi pierwszej instancji uchybienia natury procesowej, gdyż wnioski w tym zakresie mogą determinować kierunek dalszych rozważań.

Zawarty w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., a także art. 233 § 1 k.p.c., uznać należy za chybiony.

W myśl art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów, o której mowa w przywołanym przepisie, polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego, stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów, przeprowadzonych w danej sprawie, wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, albowiem obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana przezeń ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dało się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, L., który to pogląd Sąd Okręgowy w pełni podziela).

Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może również polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dlań oceny materiału dowodowego, jak również na tym, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906, jak również wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 kwietnia 2008 r., sygn. akt I ACa 205/08, L.).

W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że wbrew przekonaniu apelującego, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył przy tym dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez ów Sąd ocena tegoż materiału jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, natomiast błędy wskazane przez apelującego wskazane poniżej, stanowią okoliczności tego rodzaju, które nie miały wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Jeśli chodzi o kwestię oceny załączonego do akt sprawy regulaminu poprzez uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że nie stanowi integralnej części umowy, a to z tego powodu, że tytuł załączonego dokumentu nie jest tożsamy z tym, który został wskazany w umowie, podczas gdy - jak wskazał apelujący - to sami powodowie załączyli przedmiotowy regulamin do akt sprawy jako ten, który został im udostępniony i obowiązywał w chwili zawierania umowy, to należy zauważyć przede wszystkim, że Sąd Rejonowy dokonał takiej oceny na marginesie, gdyż ma ona poboczne znaczenie wobec uprzedniego stwierdzenia przez Sąd, że definicja niskiego wkładu własnego, ani też informacja na temat zasad jego wyliczania, nie wynika z jakiegokolwiek dokumentu (informacji, decyzji) załączonego do akt sprawy, a nadto aby istniał jakikolwiek dokument potwierdzający, że poinformowano powodów, w jaki sposób ustalono, że w ich przypadku skredytowane może być bez dodatkowego zabezpieczenia jedynie 80% wartości nieruchomości. Ponadto

należy zauważyć, że sporna klauzula ubezpieczenia niskiego wkładu własnego znajduje się w § 3 ust.4 umowy łączącej strony a nie w regulaminie.

Choć trafnie zauważa apelujący, że z niekwestionowanych dowodów z dokumentów, w szczególności w postaci decyzji kredytowej, z której jasno wynika, że uruchomienie kredytu mogło nastąpić m.in. dopiero po ustanowieniu prawnych zabezpieczeń spłaty kredytu określonych w § 3 decyzji, a jedynym z nich było właśnie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, a więc powodowie samodzielnie wybrali ubezpieczenie niskiego wkładu jako rodzaj zabezpieczenia kredytu hipotecznego składając wniosek kredytowy, tym niemniej, nie dysponując wkładem własnym powodowie nie mogli w inny sposób zabezpieczyć kredytu, a samo jego udzielenie było uzależnione od zabezpieczenia. Powodowie wybierając opcję ubezpieczenia niskiego wkładu własnego byli przekonani o jego obligatoryjności i konieczności. Nawet samodzielnie wybierając ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jako zabezpieczenie kredytu hipotecznego, powodowie nie mieli możliwości negocjowania jego warunków, do czego Sąd odniesie się poniżej. Tym samym należy stwierdzić, iż zarzut apelującego, choć zasadny, nie może skutkować uwzględnieniem apelacji.

Zarzut naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. w kontekście oceny dowodu z zeznań powodów przesłuchanych w charakterze strony (art. 299 k.p.c.) Sąd odwoławczy również uznał za chybiony. Dowód z przesłuchania stron jest dowodem przeprowadzonym tylko wtedy, gdy po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. W niniejszej sprawie przesłuchanie powodów było konieczne do ustalenia, czy postanowienia umowy dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego miały charakter negocjowalny. Zgodzić się należy z Sądem Rejonowym, iż postanowienia dotyczące ubezpieczenia (...) są typową umową adhezyjną. Samo stwierdzenie, iż ubezpieczenie niskiego wkładu własnego stanowi jeden z możliwych sposobów zabezpieczenia kredytu nie przesądza o możliwości jego negocjacji. W przypadku wyboru takiej opcji przez klienta banku postanowienia dotyczące umowy ubezpieczenia mają charakter adhezyjny. Konsument może wybrać taką opcję lub nie, ale nie ma realnych możliwości wpływu na treść umowy ubezpieczenia i jej warunki. N. charakteru umowy nie zmienia fakt, iż powód nie był zainteresowany negocjowaniem postanowień umowy ubezpieczenia (...), a zapoznanie się z regulaminem gwarantowało powodowi pozyskanie wiedzy w zakresie sposobu liczenia składki ubezpieczenia, charakteru formy zabezpieczenia czy sposobu jego funkcjonowania. Zgodnie z poglądem wyrażonym w orzecznictwie, który to pogląd Sąd odwoławczy podziela, o indywidualnie uzgodnionym postanowieniu można mówić wtedy, gdy dane postanowienie powstało poprzez wspólne uzgodnienie jego treści przez konsumenta i przedsiębiorcę. Postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w myśl przepisu art. 385¹ § 1 k.c. nie jest postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować; ale jest nim takie postanowienie, które rzeczywiście powstało na skutek indywidualnego uzgodnienia. Okoliczność, że konsument znał i rozumiał treść postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 30 sierpnia 2018 r., I A Ca 316/18, publ. Legalis nr 1830525). Powód nie miał realnej możliwości negocjowania umowy ubezpieczenia (...). Powodowie nie byli jej stroną ani beneficjentem, nie została mu przedstawiona umowa ubezpieczenia, a warunki wskazane w § 3 ust. 4 umowy kredytu zostały narzucone przez pozwanego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 385¹ § 1 k.c. w pierwszej kolejności zaznaczyć należy, że niesporne było to, że powodowie zawarli wyżej opisaną umowę jako konsumenci w rozumieniu art. 221 k.c.. Ze względów wyżej wskazanych przyjęć także należało, że wyżej przywołany § 3 ust. 4 umowy kredytu obejmował postanowienia, których treść opracował jednostronnie pozwany Bank i które nie były indywidualnie uzgodnione z powodami (powodowie mogli jedynie podpisać lub odmówić podpisania umowy jako całości). W szczególności, wbrew regule rozkładu ciężaru dowodu z art. 385¹ § 4 k.c., pozwany Bank nie przedstawił żadnych dowodów na to, że powodowie mieli rzeczywisty wpływ (w rozumieniu § 3 tego samego przepisu k.c.) na treść i warunki umowy ubezpieczenia, tj. wybór ubezpieczyciela, długość okresu ubezpieczenia, wysokość kosztów ubezpieczenia czy inne użyte w § 3 ust. 4 umowy sformułowania. Dodatkowo za oczywiste należy uznać, że postanowienia określone w § 3 ust. 4 umowy kredytu nie

określają głównych świadczeń stron umowy kredytu, a zatem (...) § 1 zd. 1 k.c. może znaleźć w niniejszej sprawie zastosowanie.

Wobec powyższego – stosownie do treści art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c. – należało rozważyć, czy postanowienia zawarte w § 3 ust. 4 umowy kredytu kształtują prawa i obowiązki powoda jako konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Rozważania w omawianej kwestii należy rozpocząć od zaznaczenia, że § 3 ust. 4 wyżej wskazanej umowy kredytu nie przewiduje rozwiązania określonego w art. 808 § 1 k.c., tj. polegającego na tym, że konsument-kredytobiorca jako osoba ubezpieczona jest obejmowany umową ubezpieczenia zawartą na jego rachunek (tj. na jego rzecz) lub na rachunek nieokreślonego z góry kręgu konsumentów przez ubezpieczającego (bank) z zakładem ubezpieczeń. Klauzula umowna zakwestionowana przez powodów przewiduje natomiast to, że powodowie zobowiązują się do znoszenia tego, że pozwany bank z rachunku bankowego powodów założonego w celu obsługi udzielonego mu kredytu będzie pobierał sumy pieniężne mające pokrywać koszty ubezpieczenia w odniesieniu do umowy, której powod nie tylko nie jest stroną, ale w ramach której nie występuje jako ubezpieczony ani uprawniony do jakichkolwiek świadczeń. Omawiane postanowienie umowne przerzuca zatem na powodów całość kosztów umowy ubezpieczenia, której stroną jest wyłącznie bank i osoba trzecia (zakład ubezpieczeń) i z mocy której powodom nie przysługuje żadne świadczenia. Już sam fakt zastosowania tego rodzaju konstrukcji rodzi wątpliwości co do tego, czy konstrukcja taka nie kształtuje zakresu obowiązków powodów w umowie kredytowej w sposób rażąco naruszający jego interesy.

W orzecznictwie sądowym jest kwestią sporną, czy już sam fakt nałożenia w klauzuli umownej na konsumenta obowiązku pokrywania kosztów innej umowy (w szczególności umowy ubezpieczenia) zawartej przez kontrahenta tego konsumenta z osobą trzecią, która to umowa nie przewiduje żadnych świadczeń ani innych uprawnień dla samego konsumenta, rozstrzyga o tym, że jest to klauzula abuzywna tj. postanowienie niedozwolone z mocy art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c. Nawet jeśli uznać, że samo zastosowanie takiej konstrukcji (która już sama z siebie musi być uznana za niekorzystną dla konsumenta, skoro obciąża go obowiązkiem pokrywania kosztów umowy, której nie jest stroną i na której treść nie ma żadnego wpływu) nie przesądza omawianej kwestii – tj. tego, czy jest to rażące naruszenie interesów konsumenta – to jednak wskazać należy, że dla uznania tego rodzaju klauzuli umownej, stosowanej przez przedsiębiorcę w relacjach z konsumentami, za dopuszczalną, konieczne byłoby spełnienie co najmniej dwóch warunków. Po pierwsze, wyżej przywołane rozwiązanie zawarte w jednym z punktów umowy kredytu – które samo w sobie nakłada na konsumenta wyłącznie pewien obowiązek i przynosi korzyść jedynie przedsiębiorcy będącemu kontrahentem – musi zostać zrównoważone innymi korzyściami, które zgodnie z treścią innych postanowień tej samej umowy uzyskuje ten konsument. Po drugie, postanowienie umowne nakładające na konsumenta obowiązek pokrycia kosztów ponoszonych przez jego kontrahenta - przedsiębiorcę na podstawie innej umowy zawartej przezeń z osobą trzecią, musi być sformułowane na tyle ściśle i jednoznacznie, aby konsument mógł z góry (tj. przy podpisywaniu umowy z przedsiębiorcą) wiedzieć, jaka będzie treść obciążających go obowiązków, kiedy się one zaktualizują i przez jak długi czas będą one na nim spoczywały.

W niniejszej sprawie żaden z tych dwóch warunków nie może zostać uznany za spełniony. W pierwszej z omawianych kwestii wskazać należy, że pozwany Bank argumentował, że korzyść powodów uzyskana przez niego dzięki wyżej wskazanemu postanowieniu umownemu, polega na tym, że powodowie w przeciwnym razie nie uzyskałyby w ogóle kredytu na kwotę, jakiej Bank mu udzielił. Okoliczności tej pozwany Bank nie wykazał jednak w żaden wiarygodny sposób, nie ma również dowodów na to, że powod nie uzyskałyby w innym banku kredytu bez niekorzystnego dla niego zabezpieczenia w rodzaju wyżej opisanego (tj. zabezpieczenia polegającego na tym, że powodowie jako konsumenci musieli refinansować koszty banku wynikające z umowy ubezpieczenia, z której świadczenia i inne uprawnienia przysługiwały wyłącznie Bankowi). Przynajmniej przed art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c. dotyczy kształtu praw i obowiązków konsumenta wynikających z treści umowy, a nie korzyść konsumenta mającą wynikać z samego faktu, że do zawarcia umowy doszło – w przeciwnym razie można by argumentować, iż nawet skrajnie niekorzystna dla konsumenta umowa mogłaby zostać uznana za nienaruszającą interesów konsumenta, o ile tylko wykazano by, że konsument na podstawie

tej umowy, choćby zawartej na skrajnie niekorzystnych dla niego warunkach, otrzymuje świadczenie, którego w przeciwnym razie nie uzyskałby od żadnej innej osoby.

Z kolei analiza wyłącznie treści samej umowy kredytowej zawartej przez strony prowadzi do wniosku, zgodnie z którym wyżej przewidziane, dodatkowe zabezpieczenie spłaty kredytu – z istoty swej niekorzystne dla powodów, skoro obligowało go do pokrywania kosztów innej umowy, której nie był stroną, na której treść nie miał żadnego wpływu i z której nie wynikały dla niego żadne uprawnienia – nie znajdowało zrównoważenia w postaci uprawnień wynikających dla powodów z innych postanowień umowy. Co więcej, ta sama umowa przewidywała także szereg innych zabezpieczeń spłaty kredytu, w postaci hipoteki ustanawianej na mającej należeć do powoda nieruchomości – por. § 3 ust. 1. Przy tak znacznej ilości zabezpieczeń spłaty kredytu, których koszt ponosić musieli powodowie jako kredytobiorcy (np. koszt wpisu hipoteki w księdze wieczystej czy koszty innych ubezpieczeń poza tym z § 3 ust. 4 umowy), nie sposób uznać, że - z istoty swojej niekorzystny dla powodów obowiązek z § 3 ust. 4 umowy – został zrównoważony na gruncie umowy kredytu rozpatrywanej jako całość. Wręcz przeciwnie, całokształt analizowanej umowy wskazuje na to, że Bank przerzucił na powodów w zasadzie całość kosztów zabezpieczenia kredytu i obciążył go w tym zakresie licznymi obowiązkami.

Co więcej, niezależnie od powyższego, nie został także spełniony drugi z wcześniej wymienionych warunków, tj. sformułowanie klauzuli umownej z § 3 ust. 4 umowy w sposób jasny i jednoznaczny oraz zawierający wszystkie istotne z punktu widzenia interesów konsumenta elementy, m.in. nie sprecyzowano, na czym ma polegać „inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia”, nie powiązано w sposób wyraźny mającego obciążać powodów obowiązku pokrywania kosztów ubezpieczenia z wynikającym z harmonogramu spłaty kredytu okresem spłacania tej części kredytu, która miała stanowić odpowiednik tzw. wkładu własnego, nie określono, na jak długie okresy ubezpieczenie ma ulegać „automatycznemu” przedłużeniu (określono jedynie maksymalny okres przedłużenia na 108 miesięcy) i nie podano, od czego będzie zależeć długość tych okresów, jak również nie wskazano, kto i w oparciu o jakie kryteria będzie decydował o tej długości, nie określono, w jaki sposób lub na jaką kwotę zostaną określone koszty ubezpieczenia w tych dalszych okresach (tj. po „automatycznym” przedłużeniu) – określono jedynie kwotowo wysokość kosztów w pierwszym okresie ubezpieczenia (36 miesięcy). Z tych wszystkich względów uznać należy, że wyżej przywołana treść § 3 ust. 4 umowy w żaden sposób nie pozwalała powodom jako konsumentom i klientom pozwanego banku uzyskać informacji o istocie i pełnym czasie trwania oraz ostatecznych kosztach ubezpieczenia, a tym sami powodowie znaleźli się w położeniu, w którym na chwilę zawierania umowy kredytu w żaden sposób nie mogli ocenić, czy rozwiązania wprowadzone przez pozwanego bank do omawianego punktu umowy są dla niego chociażby w minimalnym stopniu korzystne. Podkreślić należy, że pozwany Bank nie wykazał, aby przed zawarciem umowy w sposób dla powoda jasny i zrozumiały przedstawił mu wyjaśnienie wyżej omawianych kwestii. Już tylko z tej przyczyny należy uznać, że wyżej przywołane postanowienie umowne rażąco i w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami narusza interesy powoda jako konsumenta, skoro miał on pokrywać, przez niesprecyzowany w umowie kredytu łączny okres, niesprecyzowane co do ostatecznej kwoty koszty ubezpieczenia, którego jedynym beneficjentem był pozwany Bank.

Sąd Okręgowy podziela także inne argumenty przedstawione przez Sąd pierwszej instancji w omawianej kwestii. Ostatecznie należało zatem uznać za w pełni uzasadniony wniosek Sądu Rejonowego, zgodnie z którym postanowienia zawarte w § 3 ust. 4 umowy kredytu stanowią niedozwolone postanowienie umowne i jako takie, z mocy art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c., nie wiążą powodów będących konsumentami.

Skoro z kolei wskazane przez Sąd pierwszej instancji kwoty zostały z rachunku bankowego powodów pobrane przez pozwanego Bank bez podstawy prawnej (tj. bez wiążącego dla powoda postanowienia umownego), to tym samym pobranie tych kwot stanowiło nienależne świadczenie uzyskane przez pozwanego Bank od powodów. Argument przeciwny przedstawiony w apelacji nie jest zasadny – już sam fakt, że z rachunku powodów zostały pobrane na rzecz pozwanego Banku środki pieniężne oznacza, że miało miejsce spełnienie świadczenia pieniężnego na rzecz strony pozwanej, a skoro postanowienie umowne, w oparciu o które dokonano tego przeksięgowania środków, okazało się niewiążące, to tym samym omawiane świadczenie zostało spełnione mimo braku zobowiązania do jego spełnienia (art. 410 § 2 k.c.) i z tego względu podlegało zwrotowi na podstawie art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c.. Sąd drugiej instancji

nie uznał za trafny także argument apelującego, że pozwany zużył kwotę z tytułu ubezpieczenia skoro została w całości przekazane przez Bank na rzecz ubezpieczyciela, wobec czego nie jest już wzbogacony. Pozwany powinien powyższe udowodnić zgodnie z ciężarem dowodu wynikającego z art. 409 k.c., gdyż nie wystarcza samo stwierdzenie, że kwota została zużyta, a konieczne jest wykazanie, że zużycie uzyskanej korzyści nastąpiło w taki sposób, że pozwany nie jest już wzbogacony. Ponadto pozwany powinien się liczyć z obowiązkiem zwrotu uzyskanych korzyści w związku ze stwierdzeniem, w szeregu toczących się przeciwko pozwanemu Bankowi sprawach o nienależnie pobrane świadczenia, w kontekście włączonych do wzorca umownego abuzywnych klauzul (...).

Nietrafnie zarzucił apelujący także naruszenie art. 479⁴³ k.p.c. w zw. z art. 365 § 1 k.p.c. i art. 366 k.p.c.. Sąd Okręgowy w całości podziela przedstawioną w tym zakresie argumentację przez Sąd pierwszej instancji, co czyni zbędnym jej ponowne przytaczanie. Podkreślenia jednak wymaga fakt, że niezależnie od wykazania przez Sąd Rejonowy formalnego związania na podstawie art. 479⁴³ k.p.c. treścią orzeczenia Sądu Okręgowego w Warszawie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 24 sierpnia 2012 roku, sygn. akt XVII AmC 2600/11 (utrzymanym następnie w mocy przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie VI ACa 1521/12), którym uznano za niedozwolone postanowienie umowne o niemalże takiej samej treści co kwestionowana przez stronę powodową w rozpoznawanej sprawie, Sąd podniósł nadto, że w całości podzielił argumentację przytoczoną na jego uzasadnieniu, a pozwany skutecznie tej argumentacji nie podważył.

Ponadto Sąd odwoławczy nie podziela twierdzeń apelującego, iż Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.. W ocenie Sądu stan faktyczny zawarty w uzasadnieniu wyroku jest pełny, spójny i jasny. Sąd Rejonowy oparł swoje ustalenia o przedstawione przez strony dowody, opisując stan faktyczny w sposób logiczny i spójny. Sąd nie wskazał dowodów, którym odmówił wiarygodności, jednak nie wykazano, by jakiegokolwiek dowody zostały przez Sąd pominięte lub uznane za niewiarygodne. W ocenie Sądu odwoławczego Sąd Rejonowy pochylił się nad całością żądania, zarówno oceniając jego zasadność, jak i wysokość na podstawie przedstawionego materiału dowodowego, a przedstawione w uzasadnieniu rozważanie dotyczące podstawy prawnej orzekania w pełni oddają motywy, jakimi kierował się Sąd uznając powództwo za zasadne. Tym samym uzasadnienie wyroku Sądu pierwszej instancji czyni zadość wymogom stawianym w art. 328 § 2 k.p.c.

Podsumowując, powyższy wywód stwierdzić należy, iż wywiedziona przez pozwanego apelacja nie zawierała zarzutów, mogących podważyć rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, w związku z czym, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c..

Sąd Okręgowy nie orzekał o kosztach postępowania apelacyjnego z uwagi na fakt, że apelacja została wywiedziona od wyroku częściowego, który nie jest orzeczeniem kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.).